

KORESPONDENCJE

Parki narodowe oznaką stopnia umiłowania Ojczyzny

W polskim prawie ochrony przyrody parki narodowe są najwyższą formą obszarowej ochrony. W aktualnej Ustawie o ochronie przyrody nie ma pierwszej kategorii międzynarodowej, jaką wg klasyfikacji Światowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN) są rozległe, ściśle rezerwy przyrody, czyli „badawcze rezerwy” (scientific reserves), a przez prawo wschodnich narodów słowiańskich nazywane „zapowiednikami”. Choć na świecie powołano już ponad 1460 takich najcenniejszych dla ochrony przyrody jednostek, to nieprzychylnie nastawione do ochrony przyrody (por. Tomiałojć 2001) władze naszego resortu środowiska, pomimo kolejnych nowelizacji Ustawy, nie powróciły do tej bardzo poważnej i kompromitującej nasz kraj sprawy.

Przygotowując się ostatnio do wystąpienia przed gronem nieprofesjonalnych obrońców przyrody z zaskoczeniem spostrzegłem znamienne prawidłowość, którą warto podzielić się z Czytelnikami. Otóż, jeśli mapę obszarów chronionych Polski wydana np. przez Instytut Kształtowania Środowiska (1999), ukazującą rozmieszczenie naszych 23 parków narodowych podzielimy na dwie połowy, wschodnią i zachodnią, to uderzająca staje się przewaga liczby parków umiejscowionych we wschodniej części kraju. Jest ich tam aż 15, wobec zaledwie 8-miu w zachodniej części.

W pierwszym momencie można pomyśleć, że takie ich rozmieszczenie jest po prostu odbiciem stanu przyrodniczego, gdyż większa liczba obszarów zachowanych jeszcze w stanie naturalnym znajduje się właśnie we wschodniej połowie kraju. Przy uważniejszej analizie interpretacja ta jednak okazuje się w znacznym stopniu zawodna. Przeczy jej choćby stopień zalesienia kraju, który na północy i zachodzie jest co najmniej równie wysoki, jak w części wschodniej, w przeciwieństwie do ubogiego w lasy centrum.

Nasunęło mi się zatem następujące wyjaśnienie: liczba, a zwłaszcza łączna powierzchnia, obszarów objętych ochroną w formie parków narodowych jest chyba odbiciem stopnia przywiązania i szacunku dla ziemi ojczyściej, na której mają przecież żyć jeszcze liczne pokolenia naszych

następców. Jeśli taka jest prawdziwa przyczyna zauważalnej na mapie nierównomierności rozmieszczenia naszych parków narodowych, to najostreżniej powinna się ona zarysować pomiędzy terenami od dawna zamieszkanymi przez miejscową ludność, a obszarami tzw. Ziemi Odzyskanych, z ich ludnością napływową. Załączone niżej zestawienia liczbowe doskonale ilustrują tę tezę. Obszary z ludnością miejscową zajmują w obecnych granicach kraju 209,5 tys. km², gdy Ziemie Odzyskane z ludnością napływową – 103 tys. km². Na pierwszych z nich utworzono aż 17 parków narodowych, gdy na drugich zaledwie sześć. Drugim przykładem mogą być dwa mniej więcej jednakowej wielkości regiony Polski północno-wschodniej: obszar Podlasia z Suwalszczyzną (ludność miejscowa), dysponujący aż czterema parkami narodowymi, oraz obszar Warmii i Mazur, zamieszkały przez ludność napływową – bez jednego choćby parku narodowego i to pomimo wspaniałej przyrody, i pomimo podejmowanych tam starań w kierunku powołania Mazurskiego Parku Narodowego. Najwyraźniej przeważająca część gospodarzy Mazur nie życzy sobie ochraniać przyrody w ramach prawa odnoszącego się do parków narodowych.

Jeszcze wyraźniej omawiana prawidłowość uwidacznia się w przypadku wyliczenia wielkości łącznej obszaru poświęconego na parki narodowe. Ilustruje to zestawienie w tabeli 1. Przy okazji warto wskazać, że zasiedlone prawie w całości przez ludność miejscową Czechy przeznaczyły pod parki narodowe (zaledwie trzy, ale duże) obszar obejmujący 1,2% kraju, czyli dokładnie tyle samo co nasza ludność miejscowa. Co jeszcze bardziej zaskakujące, dwukrotnie gęściej zaludnione Niemcy oddały pod parki narodowe nie jeden procent (jak u nas), lecz 2,05% swego kraju, a jeszcze gęściej zaludniona Japonia prawie 5% obszaru!

Historia powołania poszczególnych polskich parków ujawnia zaś jeszcze jeden fakt potwierdzający moją hipotezę. Oto spośród sześciu parków utworzonych na Ziemiach Zachodnich, co najmniej cztery (Woliński, Słowiński, Drawieński i Karkonoski) powstały z inicjatywy i pod wpływem usilnych starań przyrodników z ośrodka poznańskiego (prof. A. Wodźczki, Z. Czubińskiego i innych), skupiającego wielkopolskich patriotów. To oni potem „promieniując” z Poznania ponieśli z sobą umiłowanie ojczyzny na tereny sąsiednie. I dopiero w ostatnich latach powstałe na Zachodzie parki, Gór Stołowych (1993) i Ujście Warty (2001), są inicjatywami zrodzonymi wśród ludności napływowej.

Oczywiście powyższe spostrzeżenie nie jest pozbawione trudności z kwalifikowaniem poszczególnych sytuacji wyjątkowych. Dla przykładu – część jak najbardziej rodowitych mieszkańców Podhala chętnie zamieniłoby Tatrzański PN na jeszcze więcej „dutek”, a część podjudzonych przez administrację leśną mieszkańców Białowieży jest najwinnie przekonana, że dopiero zlikwidowanie Białowieżskiego PN uczyniłoby ich życie rajem. Takie krótkowzroczne i krańcowo merkantylne postawy nie przeważają jednak w owych społecznościach.

Tab. 1. Łączna powierzchnia parków narodowych na ziemiach z ludnością miejscową, ziemiach z ludnością napływową i w całej Polsce. – Total area of Polish national parks in the territory inhabited by the natives, by immigrant population and in the whole of Poland

Polska Poland		Parki narodowe National parks		
Obszar Area	Powierz- chnia (tys. km ²) Surface (thousands of square kilometers)	Liczba Number	Łączna powierz- chnia (tys. km ²) Total surface (thousands of square kilometers)	Procent analizo- wanej powierzchni Percentage of analyzed surface
Ziemie z ludnością miejscową (area with original population)	209	17	2,5	1,2
Ziemie z ludnością napływową (area with immigrant population)	103	6	0,6	0,58
Razem (total)	312	23	3,1	0,99

Z wyżej zaprezentowanych obserwacji wypływa wniosek raczej po-
myślny dla przyszłości polskiej ochrony przyrody. Oto przejmujące
już stopniowo kierowanie regionami kraju nowe pokolenie urodzonych
na Ziemiach Odzyskanych i w głębi serca uważające te ziemie za swą
Ojczyznę, prawdopodobnie upomni się rychło w imieniu swoim i swych
dzieci o losy ojczystej przyrody, tej, jaką pozostawimy kolejnym po-
koleniom.

Ludwik Tomiałojć

PIŚMIENICTWO

Tomiałojć L. *Manifest ochrony przyrody. Apel do Rodaków
o sprzeciw wobec kontrrewolucji ekologicznej*. *Chrońmy Przyr. Ojcz.* 57,
5: 5–17.